

## **Dobrzy pomimo wiary**

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Dowiaduję się, że ludzie wierzący także oglądają moje bezbożne pogadanki i mają mi do przekazania swoje uwagi. Te, które wychodzą od fundamentalistów religijnych nie są moim zdaniem godne odnotowania, bowiem ich największym przeciwnikiem jest sama rzeczywistość, nie świadcząca na rzecz ich „prawd” nawet okrucieństwem kamienia, czy skamieliny.

Dużo ciekawsze są głosy płynące od osób, które nazwałbym „dobrymi pomimo wiary”, osób, które pomimo katolicyzmu, czy innych religii nie są ani mizoginami, ani homofobami, ani antysemitami. Osób, które pomimo dogmatów swojej religii dostrzegają w innych od Homo sapiens zwierzętach także istoty zdolne cierpienia i chroniące je. To ciekawe, bowiem w Biblii zwierzę jest tylko przedmiotem, własnością, z którą można postępować dowolnie. Dobrzy pomimo wiary lubią niekiedy moje pogadanki za ich barwny język, ale nie podoba im się, że wszystkich wierzących wsadzam do jednego worka z napisem „uwaga szaleńcy!”.

Cieszę się, że takie osoby istnieją i sądzę, że jest ich na szczęście bardzo wiele. Nie dziwi mnie to, bo uważam, że ludzie są w znakomitej swej większości dobrzy i skłonni do empatii. Niestety, wielu z nas trapi wirus umysłu, jakim jest wiara religijna, która niekiedy nawet dobrych ludzi jest w stanie skłonić do czynienia rzeczy złych. Większość tych złych rzeczy wypływa z norm religijnych, które bez wyjątku głoszą, iż lepiej jest wierzyć w daną religię, niż w coś innego, lub w nic. Tworzy to mniej lub bardziej silną chęć do narzucania swojej prawdy religijnej innym, oraz podstawę do poczucia wyższości względem niewtajemniczonych w „wielkie tajemnice” danej religii. Uważam na przykład, że misjonarstwo, polegające na narzucaniu innym własnej religii jest przejawem rasizmu i nieuzasadnionego poczucia wyższości, a rzadko zdarza mi się spotykać liberalnych i umiarkowanych wierzących, którzy z misjonarstwem otwarcie walczą.

Ogólnie trzeba przyznać, że osoby „dobre mimo wiary” rzadko w dostateczny sposób krytykują fundamentalistycznych przedstawicieli swojej religii. Choć często twierdzą, iż ich wiara nie prowadzi do homofobii, mizoginizmu, czy nietolerancji wobec „innego” ich głosy sprzeciwu wobec współwyznawców, którzy te negatywne cechy przejawiają, są nader mizerne. Nie twierdzę, że ich nie ma, ale twierdzę stanowczo, że jest ich zbyt mało. Jak inaczej wytłumaczyć haniebne wyroki za tzw. „obrazę uczuć religijnych”, czy ostatecznie homofobiczne akty i ataki klerykalnych polityków? Gdyby takie rzeczy wywoływały powszechne oburzenie „dobrych mimo wiary”, wzbudzałyby tak powszechny protest, że cała nietolerancja, homofobia i mizoginia fundamentalistycznych siostr i braci w wierze byłaby ledwo zauważalna. A jednak widać te postawy i można sądzić, że cieszą się sporym poparciem.

Czy jednak to nie „dobrzy mimo wiary” powinni dużo mocniej niż ateści, których wiara nie obchodzi, protestować przeciwko przemocy i dyskryminacji przeprowadzanej i narzucanej w imię ich religii? Tymczasem to raczej ateści bronią nawet osób wierzących przed barbarzyństwem ich własnej religii. Wydaje mi się, że jest w tym zjawisku coś patologicznego. Można dojść do wniosku, że nawet bardzo mili, dobrzy i łagodni ludzie, jeśli wierzą, należą przede wszystkim do wspólnoty wierzących i zawsze większości z nich będzie bliżej do choćby nawet najbardziej fundamentalistycznych współwyznawców, niż do osób miłych, dobrych i łagodnych, które nie podzielają ich „jedynie słusznej” wiary. To zjawisko pokazuje znakomicie, iż wiara naprawdę jest wirusem umysłu i tak jak każdy wirus, działa bez względu na osobowość osób podlegających infekcji. Czy ktoś jest mądry, czy głupi, łagodny, czy pełen agresji, to jednak gdy choruje na gripę, to ma taką samą gorączkę...

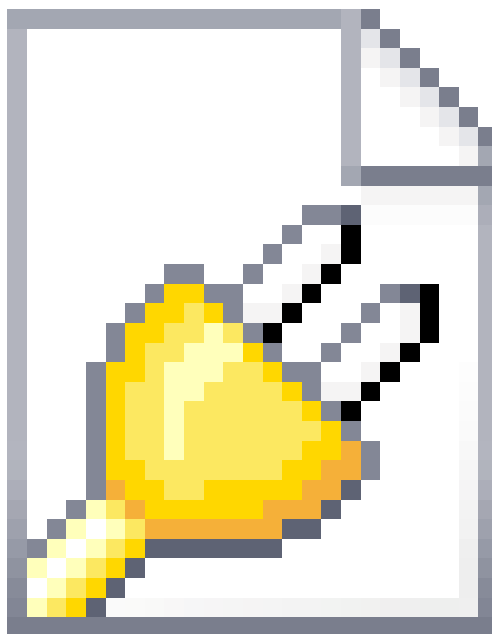
Od tej gorączki zmieniają się na gorsze prawa państwa, dzięki niej homoseksualiści mogą się czuć w Polsce jak podludzie, od tej gorączki zgwałcone nastolatki będą musiały być może pod nadzorem policyjnym by „chronić życie nie poczęte” w ich łonach... Całkowity brak protestu wobec przemocy to wspieranie przemocy. Tym bardziej podpisywanie się pod treściami, które w swej istocie zachęcają do okrutnych nietolerancyjnych postaw wobec „innych”. Chciałbym, aby ktoś z umiarkowanych wierzących zadał jasno i wyraźnie swoim współwyznawcom pytanie: *"Co z tego, że my sami czegoś nie robimy, skoro pozwalamy na niesprawiedliwą przemoc naszym bardziej fundamentalistycznym współwyznawcom?"*

Sprawa jest dość śliska, bowiem „dobrzy pomimo wiary” opierają się na tych samych świętych tekstach, które stanowią natchnienie również dla fundamentalistów religijnych. Oczywiście umiarkowani wierzący zrymują się, gdy ateści przytaczają smakowite cytaty z Biblii lub Koranu, pokazujące, iż ich „wszechmogący bóg” nawoływał do bandyckich, ludobójczych i dyskryminujących zachowań. „Dobrzy pomimo wiary” jako odpowiedź przytaczają miłe fragmenty ze świętych pism,

z których wynika, że bóg to bardzo sympatyczna postać, zaś działania fundamentalistów to zwykłe nieporozumienie... Gdy nie da się dobrać miłego cytatu na temat „innego” (a jest to w przypadku świętych pism znacznie trudniejsze, niż znalezienie zdań zawierających mowę nienawiści), „dobrzy pomimo wiary” starają się obrócić część cytatów promujących agresję w metaforę. Chętnie w ten sposób przemienia się choćby Jezusową deklarację: „kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie”, jednocześnie jednak nie żąda się od państwa zdelegalizowania organizacji misyjnych, które przecież czerpią z tego wojowniczego zdania swoje natchnienie. Dawniej zamiast misjonarzy często mieliśmy krucjaty, nie mówiąc już o islamie, w którym koncepcja dżihadu ma się obecnie świetnie.

Czy osoby religijne, starające się być dobrymi ludźmi, nie powinny dążyć do wykreślenia ze swoich świętych ksiąg mowy nienawiści? Skoro uważają, że niesprawiedliwe jest oskarżanie ich o homofobię, mizoginizm i nietolerancję, to dlaczego podpisują się swoim życiem pod treściami, które takie teksty zawierają? Dlaczego same nie podrą Biblii tak jak Nergal, skoro znacząca część jej zawartości rzuca na nich złe światło? Czy wzywaniu do dyskryminowania, a nawet zabijania niewierzących można uznać w Biblii tylko za metaforę? Albo zawartą w niej pozycję kobiety? Albo jej opinie o homoseksualizmie? Czego metaforą miałyby być w takim razie Sodoma i Gomora? Jaką wzniosłą filozoficzną treść miałyby przekazywać Jahwe nawołujący stanowczo lud Izraela do rzezi etnicznych i religijnych? Jakże to znów natchnienie przyświecało Ewangelistom pokazującym Żydów jako potwory? Czego to są metafory? Dlaczego „umiarkowani religijnie” nie dążą przynajmniej do wykreślenia ze swych świętych ksiąg mowy nienawiści, jeśli nie chcą pójść za radą Nergala?

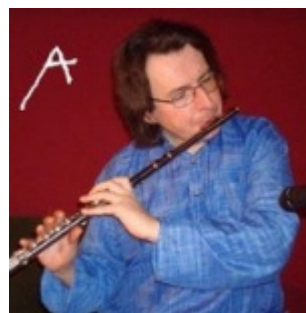
Dalszą część moich rozważań zawarłem jak zwykle w kolejnym filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-01-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8691) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8691>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)